SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. WTOREK, 29 LISTOPADA 1927 R. Nr. 328.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 . 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Nota Polski w sprawie litewskiej.

Groźne przesilenie wewnętrzne na Litwie.

Warszawa. 28.11 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym została przesłana rządom państw. z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, nast. nota Rządu polskiego:

Na skutek przesłanych do sekretarjatu Ligi Narodów, powołujących się na art. 11 paktu, skarg rządu litewskiego na Rząd polski sprawa stosunków polsko-litewskich znalazła się na porządku dziennym mającego się odbyć niebawem posiedzeniu Rady Ligi. Wobec powyższego Rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze sprecyzować swe stanowisko w sprawie stosunków między obydwoma krajami. Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów, zagrażających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej i jedynem jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim jaknajbardziej pokojowych, normalnych stosunków sąsiedzkich. Pragnienie Rządu polskiego stale spotykało się z kategoryczną odmową wszystkich rządów litewskich, które dziś jak i dawniej twierdzą, że ich kraje znajdują się w stanie wojny z Polską. Zdaniem Rządu polskiego taki stan rzeczy, brzemienny w niebezpieczeństwa dla współpracy pokojowej narodów nie da się utrzymać dłużej. Dlatego też Rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinja całego świata w zrozumieniu tego stanowiska, użyją wszelkich środków, będących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojennego spełnione zostało jedyne pragnienie Rządu polskiego.

PUNKT KULMINACYJNY PRZESILENIA NA LITWIE.

Gdańsk, 28.11 (Tel. wł.) Z Rygi donoszą do pism tutejszych. Przesilenie na Litwie dochodzi do punktu kulminacyjnego. Przez całą ub. noc odbywały się w Kownie narady centralnego komitetu wszystkich partyj litewskich, mające na celu wyszukanie dróg, umożliwiających wyjście z obecnej sytuacji. Rezultatem tych narad była konferencja, która odbyła się następnie pomiędzy Waldemarasem a przedstawicielami chrześcjańskiej demokracji w sprawie wstąpienia chrześcjańskiej demokracji do rządu. Jak słychać, w najbliższych godzinach wszystkie stronnictwa wręczą Waldemarasowi ultimatum, do którego przyłączą się także wyżsi oficerowie. Ultimatum to domaga się niezwłocznej reorganizacji rządu. Ponadto komunikują, że posłowie angielski i francuski wyjechali autem z Kowna, udając się do Wilna.

ANGLICY WOBEC ZATARGU POLSKO - LITEWSKIEGO.

Londyn, 28.11 (PAT) Prasa angielska, omawiając zatarg polsko-litewski, dostrzega w nim stopień naprężenia, nakazujący pewną ostrożność i obawę. Przyznaje jednak, że niektóre wiadomości, dotyczące przebiegu nieporozumienia, są znacznie przesadzone. Wyraża przekonanie, że Liga Narodów zajmie się tą sprawą. Powoływanie się Litwy na art. 11 paktu Ligi Narodów spotyka się słusznie ze zwróceniem uwagi przez Polskę na nienormalny stan wojenny, istniejący między obu krajami, jako członkami Ligi Narodów, uniemożliwiający Polsce nawiązanie z Litwą normalnych stosunków dyplomatycznych.

Deklaracja polska o braku wszelkiej agresywności podkreślona jest przez wszystkie dzienniki, zalecające rządom państw zainteresowanych zachowanie jaknajdalej idącej powściągliwości, zarówno w działaniach, jak i przemówieniach, jeśli sytuacja nie ma ulec pogorszeniu.

WALDEMARAS PRAGNIE POROZUMIENIA Z POLSKĄ?

Berlin, 28.11 (PAT) „Berliner Tageblatt" w doniesieniu korespondenta genewskiego donosi, że szef garnizonu litewskiego aresztował Petrutis'a, który wystosował do rządu Waldemarasa ultimatum. Również pułkownik Szumski i kapitan Gackus, którzy wręczyli to ultimatum Waldemarasowi, zostali aresztowani i internowani w jednym z portów.

Sztab generalny litewski miał wydać odnośny rozkaz, zapowiadający, że oficerowie, którzy przyłączą się do akcji opozycyjnej, będą traktowani jako zdrajcy. W sytuacji wewnętrzno-politycznej, jak zaznacza korespondent „Berliner Tageblattu" do tej pory nie nastąpiło odprężenie. Zarówno prezydent Smetona, jak i premjer Waldemaras zajmują w dalszym ciągu nieustępliwe stanowisko wobec żądań opozycji. Komitet opozycjonistów, którzy zamierzają przedstawić prezydentowi powagę sytuacji, został przyjęty dopiero po interwencji posłów litewskich w Berlinie i Moskwie. Prezydent Smetona przyjął delegację opozycjonistów, z którą toczą się w dalszym ciągu rokowania. Korespondent twierdzi dalej, że według opinji wybitnych polityków litewskich nieustępliwe stanowisko Waldemarasa wobec opozycji ma swe źródło w tem, że Waldemaras zobowiązać się miał wobec rządu angielskiego i francuskiego do porozumienina, oraz do podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Polską, przyczem kwestja Wilna miałaby pozostać niezałatwiona. Waldemaras oczekuje podobno, że po spotkaniu się z marszałkiem Piłsudskim w Genewie wróci z gotowem porozumieniem polsko-litewskim do Kowna. Porozumienie z Polską zapewnić ma Waldemaras poparcie Anglji i Francji dla utrzymania dyktatury na Litwie.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

ZARZĄDZENIEM PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 28.11 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym sekretarz prezesa Rady ministrów porucznik Zaćwilichowski złożył w prezydjum obu izb parlamentarnych zarządzenie następującej treści:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu.

Na podstawie art. 26 ustęp 1 w związku z art. 35 ustęp 2 Konstytucji rozwiązuję Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który został wybrany.

Warszawa, 28 listopada 1927 roku.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady ministrów (—) Józef Piłsudski.

Warszawa, 28-11. (Tel. wł.) Legitymacje poselskie tracą ważność we wtorek o godz. 12 w nocy. Członkowie prezydjum Sejmu i Senatu, którzy w myśl przepisów urzędują, aż do zwołania nowych władz ustawodawczych, otrzymali już nowe legitymacje.

Wyrok sądu marszałkowskiego

W SPRAWIE ZARZUTÓW STAWIANYCH POSŁOWI KORFANTEMU.

Warszawa, 28.11 Tel. wł.) W dniu dzisiejszym ogłosił wyrok sąd marszałkowski zwołany w sprawie zarzutów postawionych posłowi Korfantemu.

Sąd ten w składzie następującym: poseł Thugutt, jako przewodniczący, oraz posłowie Pragier i Żółtowski, jako członkowie, odpowiedzieć miał na trzy pytania.

Na pytanie pierwsze: **czy poseł Wojciech Korfanty winnym jest nadużyć podatkowych** — sąd odpowiedział **przecząco,** bowiem na podstawie przedłożonych materjałów **nie stwierdził żadnego uchybienia w zeznaniach podatkowych posła Korfantego.**

Na pytanie drugie: **czy pobierane przez posła Korfantego subsydja były zgodne z jego charakterem posła i publicysty** — sąd stwierdził, że poseł Korfanty od śląskiej organizacji przemysłowców otrzymał subsydja na kupno „Drukarni Polskiej" w Warszawie i „Rzeczypospolitej" w sumie 2.137.638 zł. 41 gr., oraz w listopadzie 1926 roku dodatkowo 62.432 zł.; dalej że od stycznia 1927 r. odbywało się bezpłatne drukowanie „Rzeczypospolitej", będącej własnością posła Korfantego, w „Drukarni Polskiej", należącej teraz do Związku przemysłowców; wkońcu, że od grudnia 1925 r. wydawnictwo posła Korfantego „Polonia" zasilane było miesięcznym subsydjum w sumie 20.000 zł. Na podstawie tych danych sąd orzekł, że **pobieranie przez posła Korfantego subsydjów od Związku przemysłowców, reprezentującego w znacznej części kapitały zagraniczne, a głównie niemieckie, nie było zgodne z jego charakterem posła i publicysty.** Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał, że **i inne wydawnictwa pobierały podobne subsydja, a między niemi „Messager Polonais".**

Na pytanie trzecie: czy poseł Korfanty, jako prezes Banku śląskiego postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru — sąd po zbadaniu materjałów odpowiedział, że **postępowanie posła Korfantego, jako prezesa Banku śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobrym obyczajem kupieckim.**

KOMISARZ VON HAMMEL W WARSZAWIE.

Warszawa, 28-11. (AW.) Dziś rano przybył do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów Gdańska v. Hammel w towarzystwie małżonki oraz sekretarza osobistego hr. Randwijka. Na dworcu witany był p. Hammel przez przedstawicieli Ministerstwa spraw zagranicznych. P. Hammel zabawi w Warszawie kilka dni, w czasie których podejmowany będzie przez koła kulturalne i towarzyskie sfery Warszawy.

Pałacyk nad Lemanem

DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 28-11. (Tel. wł.) W związku z zamierzonym wyjazdem marszałka Piłsudskiego na zbliżającą się sesję Ligi Narodów, do Warszawy przybył urzędnik sekretarjatu Ligi, p. Stanisław Neyman. Z uwagi na to, że marszałek Piłsudski nie lubi życia hotelowego, przedstawicielstwo Polski przy Lidze Narodów wynajęło na wyłączny jego użytek cichy, ustronny pałacyk nad Lemanem. Sama delegacja polska z min. Zaleskim na czele zajmie zwykłe zarezerwowane dla niej pomieszczenia. Decyzja w sprawie osób, mających towarzyszyć p. marszałkowi do Genewy — jak nam komunikują z wiarogodnego źródła — dotąd nie została powzięta, wymienianie przeto tych czy innych nazwisk jest zupełnie dowolne.

PRZEGLĄD PRASY

Ofenzywa na Poznań.

W ostatnich dwuch latach żydzi tak wzmocnili się w Polsce gospodarczo i politycznie, że postanowili oni podjąć obecnie otwarcie ofenzywę na ziemie zachodnie. Pisze o tem wyraźnie krakowskie żydowskie pismo „Nowy Dziennik“, jako o naczelnym aktualnym postulacie żydowstwa:

„W granicach Polski, jako nowej kształtującej się dopiero jednostki gospodarczej, znajdują się żydzi jako żywioł niemal wyłącznie miejski i handlowy, rozmieszczony nie równomiernie i wprost paradoksalnie w stosunku do zarysowującego się obrazu przyszłej gospodarki społecznej. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że racjonalne gospodarcze rozmieszczenie żydów przed stawiać się winno jako odwrócenie dzisiejszej mapy osiedlenia“.

Mapa osiedlenia żydów w Polsce ma być odwrócona, czyli nastąpić ma zażydzenie naszych miast i zniszczenie kupiectwa polskiego na ziemiach zachodnich.

Korespondent żydowskiego „Nasze go Przeglądu“, który przybył do Poznania, jak sam pisze, „na zwiady“, utrzymuje, że teren do opanowania Poznania przez żydów jest już przygotowany. Pisze więc z żydowskim tupetem:

„Poznań ulega więc, psuje się, i ciężko, bo z pruska mizdrzy się do rządu, narażając się na rozpaczliwe(!) wyklinania „Kurjera Poznańskiego“, który upomina poznańczyków, by nie ulegli zarazie sanacyjnej i bojkotowali ten rewolucyjny rząd warszawski. Pracę ma „Kurjer“ jednak coraz uciążliwszą(!) i z dnia na dzień niewdzięczniejszą(!) Znikają powoli uprzedzenia, ściera się niegdyś popularne hasło żydożercze i znajduje oddźwięk myśl, że nie tak straszny żyd, jak go malują“.

Oczywiście przedwczesne są nadzieje żydów. Ale hasło ofenzywy rzucone. Żydzi uznali, że czas uderzyć na Poznań

Przybyszewski i żydzi.

Żydowski „Nasz Przegląd“ z wielkim entuzjazmem wyraża się o ś. p. Stan. Przybyszewskim jako wielbicie lu żydów.

O ile idzie — czytamy tam — o żydostwo, zajmują Przybyszewskiego przedewszystkiem żydzi polscy. Pisarzowi imponuje żydowska odrębność narodowa, ceni on bardzo mistycyzm kabały, a w wiernej tradycjom masie żydowskiej widzi cichego stróża swoistego światopoglądu i własnego stylu życia. Żydowska masa, obca wszystkim jednodniowym „modom“ i sensacjom ma własne prawdy, własny zmysł i instynkt życia. Niestety masa ta nie ma u nas, wywodzi dalej Przybyszewski, właściwego pola wyżycia się i ekspansji.

A dalej:

Że żydzi kochają Polskę — są wiernymi jej obywatelami, to dla Przybyszewskiego jasne było nietylko na podstawie dziejów i faktów, ale wręcz na zasadzie prostej logiki i prymitywnego uczucia, że każdy musi kochać ziemię, na której się urodził i mieszka. Wynika też z tego i ta konsekwencja, że Polacy to wreszcie zrozumieją i że postarają się odpowiednio po temu wynagrodzić szczere intencje, pożyteczną pracę i twórczość żydów dla dobra kraju.

Powyższą kabalistyką śp. Przybyszewskiego, o ile wierzyć w zupełności „Naszemu Przeglądowi“, należy u zupełnie inną informacją, podaną przez to pismo. Otóż niejaki Andrzej Marek przytacza rzekomą swą rozmowę, z przed lat 25 — z Przybyszewskim.

Już nie pamiętam — entuzjazmuje się p. Marek — jak się to stało, że (Przybyszewski) zaczął mówić o swej pierwszej miłości:

— **To była żydówka** — rzekł i umilkł, pogrążony w smutnych wspomnieniach.

Nie śmiałem zadawać mu pytań, żeby nie dotknąć mimowoli jakiejś rany niezagojonej... Ale on sam przemówił, jakby chciał sobie ulżyć spowiedzią:

— Takiej kobiety więcej w życiu nie spotkałem i — jestem przekonany — nie spotkam nigdy. Jeżeli cośkolwiek wiem o miłości, to tylko jej mam to do zawdzięczenia. To ona wpłomieniła we mnie wieczną tęsknotę za tem, co jest najwyższem i najświętszem objawieniem Absolutu: za Miłością... Ona mnie nauczyła zginać kolana przed dostojnym majestatem.....

W świetle powyższych informacyj łatwo sobie wytłumaczyć, dlaczego pierwsze utwory ś. p. Przybyszewskiego są tak obce duchowi polskiemu, a tak bliskie żydowskiej... kabale.

Uchwały Rady naczelnej Ch. D.

RZECZOWA OPOZYCJA WOBEC RZĄDU.

Warszawa, 28-11. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszych informacyj, dodać należy, iż w referacie prezesa Ch. D. posła Chacińskiego znalazły się ciekawe informacje o rezultatach osiągniętych przez Ch. D. przy wyborach do rad miejskich i wiejskich. Otóż w wyborach tych Ch. D. **wystąpiła z własną listą w 31 miastach, osiągając 206 mandatów, w 41 zaś wypadkach wspólnie ze Związkiem lud.-nar. osiągnięto 2355 mandatów.** W wyborach do gmin wiejskich Ch. D. wysunęła w 11 okręgach własne listy, zdobywając 174 mandaty, zaś wspólnie ze Związkiem lud.-nar. 252 mandatów.

Z innych spraw wymienić należy kooptację na wczorajszem zebraniu Rady naczelnej b. prezesa Rady min. p. Ponikowskiego.

Uchwalone przez Radę nacz. rezolucje brzmią następująco:

Rada naczelna stwierdza, że naprawa parlamentaryzmu, podniesienie jego poziomu przez zmianę ordynacji wyborczej, jak również stworzenie należytych podstaw dla życia samorządowego nie zostało dokonane skutkiem negatywnego stanowiska Rządu.

Rząd, usunąwszy kontrolę parlamentu, spowodował przerost władzy wykonawczej i przez to naruszył równowagę władz, wchodząc na drogę dowolnej interpretacji ustaw.

Stosunek Rządu do Kościoła katolickiego jest dwuznaczny. Konkordat pozostaje martwą literą. Niektóre czynniki popierają sekciarstwo, szkodliwe dla państwa.

Polityka Rządu w stosunku do ziem wschodnich doprowadzić może do osłabienia polskości tychże ziem.

Ciągłe rugi ze względów partyjnych, pozbawiają państwo wybitnych sił w administracji i wojsku prowadzą do obniżenia jej sprawności.

Rada naczelna stwierdza, że w zakresie sytuacji gospodarczej i finansowej Rząd osiągnął korzystne rezultaty, jednak przeciążenie podatkowe i wzrastająca drożyzna i deficytowy bilans handlowy wymagają natychmiastowych środków zaradczych.

Rada naczelna stwierdza również, że polityka polska na terenie międzynarodowym uległa poprawie. W całokształcie jednak działalności Rządu nie znajduje Rada naczelna realnych podstaw dla Ch. D. do zmiany dotychczasowego stanowiska wobec Rządu.

Rada naczelna stwierdza jednolitość stronnictwa na całym terenie państwa i uchwala pełne votum zaufania dla prezesa stronnictwa.

Rada naczelna jest zdania, że Ch. D. winna iść samodzielnie do wyborów, nie wyklucza jednak możliwości zawierania sojuszów wyborczych z innemi grupami społecznemi pod tym jednak warunkiem, że sojusze te będą odpowiadały katolickiemu i społecznemu charakterowi Ch. D.

Echa nadużyć w warszawskiej P.K.U.

SKAZANIE MAJORA WRÓBLEWSKIEGO NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Warszawa, 28-11. (AW.) W ciągnącej się od dłuższego czasu, bo prawie od sześciu tygodni rozprawie sądowej o nadużycia w P. K. U. w Warszawie, wojskowy sąd okręgowy pod przewodnictwem pułkownika Kamińskiego wydał dziś wyrok, mocą którego skazany został **mjr. Adam Wróblewski na 5 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska, pułkownik Lubański na 7 miesięcy więzienia, chorąży Andruszkiewicz na 2 lata więzienia i przeniesienie do drugiej klasy żołnierzy, poborowy Lejba Bankier na 5 miesięcy więzienia, poborowy Kohn również na 5 miesięcy więzienia, sierżant Wacław Krajca na 4 miesiące oraz kapral Mieczysław Grodkiewicz na 7 miesięcy więzienia.** Co do Dąbrowskiego sąd uznał się za niekompetentny. Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny, wobec czego uwolnieni zostali podpułkownik Lubański i sierżant Krajca.

Niemieckie zbrojenia przeciw Polsce.

SENSACYJNE REWELACJE NIEMIECKIEGO PACYFISTY W PRZEDDZIEŃ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 28-11. (AW.) Znany pacyfista niemiecki p. K. Mertens ogłosił tu wczoraj obszerny memorjał, pełen rewelacyj o **planach wielkich zbrojeń niemieckich i przygotowań wojennych.** Rewelacje Mertensa polegają na przedstawieniu szczegółowego materjału faktycznego i zasługują tem więcej na uwagę, **że opublikowane są niemal w przeddzień rozpoczynającej się tu konferencji rozbrojeniowej.** Mertens stwierdza, że w hotelu „Habsburgerhof“ w Berlinie odbyło się posiedzenie przywódców Stahlhelmu oraz niektórych delegatów wschodnich obszarów Niemiec. Na zebraniu tem wygłosił referat Franciszek Wilhelm Heinz, b. przywódca terorystycznej organizacji Consul, **zamieszany w sprawę morderstwa ministra Rathenaua, obecnie występujący w charakterze łącznika między Reichswehrą i Stahlhelmem a niemieckim urzędem spraw zagranicznych.** Heinz podał do wiadomości zebranych plany wielkiej rozbudowy Reichswehry przy udziale Stahlhelmu. Minister Stresemann miał zamiar na poprzedniej sesji w Genewie **wystąpić z żądaniem zniesienia tych postanowień traktatu Wersalskiego, które ograniczają militaryzację Niemiec.** Poparcia tego żądania spodziewał się Stresemann ze **strony Anglji, za cenę przystąpienia do bloku antysowieckiego.** Wskutek sprzeciwu Anglji i niekorzystnego nastroju w Genewie, **planu tego narazie zaniechano.** Natomiast gen. Haye, komendant Reichswehry, wezwany został do Ameryki, aby tam działać w sferach politycznych i wojskowych **w kierunku skłonienia ajenta reparacyjnego, by nie sprzeciwiał się podniesieniu budżetu Reichswehry o 100 miljonów marek. Istotnie podwyższenie takie nastąpiło.** Następnie Mertens podaje plan nowej organizacji Reichswehry: **ilość pułków ma być podniesiona do 28,** z których **każdy będzie się dzielił na 4 bataljony.** Każdy bataljon otrzyma urządzenia pułkowe tak, że **w razie wojny będą Niemcy miały do dyspozycji 112 pułków piechoty.** W pułkach kawalerji zostały utworzone specjalne oddziały oficerów lotniczych, którzy kształcą się w rzekomem lotnictwie sportowem w Lufthansie. **Oficerów takich jest dotychczas 200. Artylerja została zorganizowana w ten sposób, że do istniejących 4 dział w każdej baterji zostaną dodane 3 nowe działa.** Równocześnie baterje zostaną zmniejszone pod względem osobowym tak, że utworzone będą nowe oddziały. Szeregowcy Reichswehry będą zwalniani już po 3 latach służby, nie jak obecnie po 12 i **w ten sposób utworzą kadry rezerwistów.** Po przytoczeniu następnie całego szeregu materjałów faktycznych, stwierdzających rozbudowę Reichswehry ponad dozwoloną traktatem Wersalskim normę, dochodzi Mertens do wniosku, **że celem tych wszystkich przygotowań jest stopniowe przekształcenie Reichswehry na świetnie wyćwiczoną i wyekwipowaną armję. Wszystko to zmierza do przygotowania zwycięskiej wojny z Polską.**

Nowe przeszkody niemieckie

W ROKOWANIACH HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

Warszawa, 28-11. (Tel. wł.) Na drodze polsko-niemieckiego porozumienia gospodarczego **powstały nowe trudności** a to z winy Niemiec, które **utrudniają wejście w życie układu drzewnego.** Delegacja niemiecka, która miała przybyć do Warszawy w poniedziałek dla prowadzenia rokowań handlowych z Polską, przyjedzie podobno dopiero z końcem tygodnia.

PĘD NA LEWO W NIEMCZECH.

Berlin, 28-11. (PAT.) W niedzielę odbyły się w Brunswiku wybory do Sejmu, zakończone zwycięstwem partyj lewicowych. Niemiecko-narodowi ponieśli porażkę, tracąc połowę dotychczasowych głosów i mandatów. Socjaliści zdobyli 24 mandaty na ogólną ilość 48 mandatów, t. zn. o 5 mandatów więcej, niż dotychczas. Ilość mandatów innych partyj nie uległa większym zmianom W Meklemburgu partje lewicowe zdobyły o 26 proc. więcej mandatów niż dotychczas.

Wiadomości ze stolicy.

PROCES GENERAŁA ROZWADOWSKIEGO 9-GO GRUDNIA. Według „Kurjera Porannego“ termin rozprawy w sprawie gen. Rozwadowskiego został ostatecznie wyznaczony na dzień 9 grudnia. Przewodniczącym będzie gen. dr. Bron. Sikorski, oskarżycielem prawdopodobnie ppułk. Kaczmarek, obrońcą mec. Dwernicki.

W NOC LISTOPADOWĄ POD BELWEDEREM. Tradycyjnym zwyczajem wartę honorową pod pałacem belwederskim w historyczną noc listopadową zaciągają polscy podchorążowie, jako spadkobiercy tych z roku 1831-go, którzy w ową noc przed laty opanowali Belweder, będący wówczas siedzibą wielkiego księcia Konstantego. W tym roku do pełnienia tej warty przybywa w dniu 29 b. m. o godzinie 4-ej popołudniu z Ostrowia Łomżyńskiego pluton honorowy Szkoły podchorążych w sile 32 ludzi z por. Kwiecińskim na czele.

TRAGICZNA I KRWAWA POMYŁKA. Licznych przechodniów jednej z ruchliwszych ulic dzielnicy żydowskiej w stolicy zaalarmował w niedzielę około godziny 1-ej popołudniu huk wystrzału rewolwerowego, po którym padła na chodnik przestrzeloną klatką piersiową, obficie brocząc krwią 25-letnia Eugenja Sztokman. Jak się okazało strzelał Izrael Traub, student medycyny U. W., zamieszkały w domu akademickim. Podczas badania w policji Traub oświadczył, że widząc idącą przed sobą Sztokmanównę, podobną z ruchów i ubioru do jego narzeczonej Soni Szapirówny, wyjął rewolwer i mierząc w plecy idącej — wystrzelił. Z jakich jednak powodów i co go skłoniło do zamachu na życie Szapirówny niewiadomo, gdyż Traub odmawia w tym względzie jakichkolwiek wyjaśnień. Ofiarę tragicznej pomyłki przewieziono w stanie nieżywym do domu, Trauba zaś aresztowano.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. PRZYBYSZEWSKIEGO. Przy licznym udziale sfer urzędowych oraz przedstawicieli Rządu z dyrektorem dep. p. Skotnickim na czele, odprawił w katedrze św. Jana ks. prałat Niemira uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Przybyszewskiego. Pienia żałobne w czasie nabożeństwa wykonali artyści opery. Kościół przepełniony był po brzegi publicznością.

Nauka z przeszłości.

Dziś mija 127 lat od czasu powstania listopadowego, którego przebieg pozostanie wielkim dokumentem „żywej Polski" i oświetleniem tych wartości, dodatnich i ujemnych, naszej psychiki narodowej, które wyraźnie rysują się w zakrojonych ponad zwykłą miarę wypadkach.

Takim rysem charakterystycznym w rewolucji listopadowej był fakt, że została ona zainicjowana i narzucona przez konspirację, która działała bez porozumienia się z poważnymi organami narodu a natomiast w łączności z podobnymi konspiracjami poza Polską działającemi. Skutek był ten, że wypadki zaskoczyły społeczeństwo i stały się zarzewiem tragicznych rozterek, rozgrywających się z wielką siłą przez cały ciąg wojny, nie mówiąc już o tem, że powstanie nie było należycie obmyślone i rozwijało się bez planu strategicznego.

Wykazało jednak powstanie listopadowe wielką żywotność społeczeństwa polskiego, a jeszcze większą młodego organizmu państwowego b. Kongresówki, która całą wojnę przez rok prawie finansowała, która potrafila mimo zaskoczenia wojną, rozgrywającą się na połowie jej obszaru, zmobilizować około 5 proc. swej ludności, uzbroić armję, wyżywić i odziać. Ten wysiłek chlubnie świadczy o umiejętnościach państwowo - organizacyjnych społeczeństwa polskiego, któremu starano się z trybun międzynarodowych tłomaczyć rozbiory Polski nieumiejętnością rządzenia się Polaków.

Przyczyny upadku powstania listopadowego, które — jak dowodzą historycy—miało wszelkie szanse zwycięstwa, były liczne, ale główną przyczyną był brak silnego rządu. Rządziła dalej konspiracja, która powstanie wywołała, a raczej rządziły różne kliki podziemne tej konspiracji, w braku jednej silnej indywidualności nie umiejące zgodzić się, czy ma być dyktatura czy sejmowładztwo.

Ta rozbieżność, wzmagana sprzecznymi ambicjami klik, jeszcze szkodliwiej odbijała się na stanowisku naczelnego wodza. Najważniejszy ten w czasie wojny posterunek był widowiskiem ciągłych zmian personalnych.

Co do wojska samego, to była to wprawdzie armja młoda, ale walecznością swą imponująca całej Europie, prowadzona przez dobrych oficerów ze szkoły napoleońskiej. Jednakże o ile żołnierz i przeciętny oficer zasłużył sobie na pewne uznanie, o tyle wśród wyższych dowódzców panował bezład woli, rozterki partyjne i niewiara w siły narodu. Nie wierzył w zwycięstwo dyktator Chłopicki, nie wierzyli inni wodzowie, pamiętający przegraną z Rosją kompanję Napoleona, a wielka część wyższych oficerów, umieszona ciżbą u sztabów, politykowała w klubach, lub romantyzowała wtedy, gdy trzeba było bić się na froncie.

To rozpolitykowanie armji u góry było grobem siły wojska narodowego w latach 1830 — 31 i przyczyną klęski.

W pamięci późniejszych pokoleń zbrojny czyn listopadowy pozostał jako świętość narodu, który z niepodległości nie zrezygnował, dla współczesnego pokolenia jest nietylko świętością, ale i wskazówką, czego należy unikać, by Polska była niezwyciężonem państwem.

M. P.

Wiedeńska mistyfikacja

O GEN. ZAGÓRSKIM.

Od ub. środy bawi w Wiedniu kapitan żandarmerji wojskowej Handt, w związku ze sprawą tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego. Kpt. Handt wyjechał głównie w celu stwierdzenia, ile jest prawdy w wiadomości, podanej przez wydawcę dwutygodnika „Kurjer Wiedeński" p. Franka Lucjana Erdtrachta, który przed dwoma tygodniami przyrzekł podać szczegóły o rzekomym pobycie gen. Zagórskiego zagranicą.

Przesłuchanie jednak p. Erdtrachta stwierdziło, że wiadomość podana przez niego jest nieprawdziwa.

P. Erdtracht **nie** potrafi dać bliższych wiadomo**ści** (wbrew swoim oświadczeniom poprzednim) i podać datę, kiedy widziano rzekomo gen. Zagórskiego w Wiedniu na ulicy Kärntnerstrasse.

Erdtrach w swoim czasie stał się sprawcą sensacyjnej mistyfikacji. Zawiadomił on szereg redakcyj dzienników wiedeńskich, że popełni samobójstwo i znikł następnie bez śladu. Policja prowadziła energiczne poszukiwania za zaginionym, i sprawa ta była w prasie bardzo żywo omawiana. Po trzech dniach zjawił się p. Erdtrach cały i zdrów w swem mieszkaniu, zeznając na policji, że spędził 3 dni na łąkach nad Dunajem. Postanowienie popełnienia samobójstwa powziął pod wpływem rozstroju nerwowego, będącego następstwem długoletniej pracy literackiej. I obecnie przypuszczają, że rewelacje Erdtrachta są tylko wynikiem fantazji młodego ambitnego człowieka.

Dotychczas zdobyte przez kapitana Handta informacje nie wskazują wcale na to, jakoby gen. Zagórski miał przebywać w Wiedniu.

Społeczeństwo w walce z bolszewizmem.

ORGANNZACJE I PRASA PRZECIWBOLSZEWICKA W POLSCE.

Zbliżające się wybory do Sejmu i Senatu, poza szeregiem niebezpieczeństw natury ogólnej, związanej z każdorazową akcją tego rodzaju, niosą jeszcze ze sobą t. zw. możliwości bolszewickie.

Nie można bowiem zamykać oczu: 1) na wzrost bolszewizmu w całej Polsce, 2) na ewentualne usiłowania bolszewików uzyskania odpowiednich wpływów w nowych izbach. Wysiłki bolszewickie będą niewątpliwie zmierzały do wyzyskania zamętu wyborczego na swoją korzyść i zagarnięcia znacznej części mandatów w swoje ręce.

Wobec tego rodzaju usiłowań, tembardziej wskazaną i wprost konieczną jest zdecydowana postawa nietylko Rządu i wszelkich czynników władzy, lecz także wyraźne stanowisko społeczeństwa. Niejednokrotnie podnosiły się głosy, zapytujące, jak walczyć z bolszewizmem i kto w Polsce walczy z tą klęską społeczną?

Odpowiadamy na to: Poza Rządem, t. j. władzami bezpieczeństwa i policją, następujące organizacje i związki społeczne wypowiedziały walkę komunizmowi w Polsce:

Liga antybolszewicka — jako najstarsze i najdawniej działające zrzeszenie tego rodzaju, gdyż istniejące od pamiętnego r. 1920, przyjęło za zadanie: tępienie komunizmu przez wydawnictwa naukowe i popularne, odczyty, propagandę walki z anarchją, lichwą, spekulacją, oraz obywatelską samoobroną przed atakami, zagrażającemu ładowi społecznemu i państwowemu w Polsce. Liga mieści się w Warszawie, na ul. Mazowieckiej nr. 11.

Porozumienie antybolszewickiej organizacji pracujących wśród młodzieży powstało w r. 1927 i obecnie jednoczy 21 organizacyj w stolicy państwa.

„Dobra Prasa"—jest to placówka, mająca na celu walkę z bolszewizmem zapomocą wydawania książek, broszur, plakatów, ulotek antykomunistycznych. Szereg wydawnictw tej instytucji, jak: „Zamach komunizmu na młodzież", „Co to jest rewolucja", „Komunizm a kobieta", „Komunizm a dziecko", „Komunizm a rolnik", po cenach groszowych już zostało wydanych. W miarę czasu ukazywać się ich będzie coraz więcej. Adres wydawnictwa: Płock, ul. Piekarska 5. „Dobra Prasa" posiada pozatem już 200 oddziałów na całej prowincji.

Instytut komunologiczny, utworzony z inicjatywy ks. J. Kwiatkowskiego, wydał dwa większe dzieła tego autora, piszącego pod pseudonimem Antoni Starodworski: „Ratunku! Sowiecka reforma rolna". i „Istoty i cechy komunistycznej polityki ekonomicznej". Instytut mieści się w księgarni „Polaka — Katolika" — Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 71.

„Walka z bolszewizmem" — jedyny miesięcznik, ukazujący się od roku, poświęcony informacji antybolszewickiej. Dostarcza on Rządowi i społeczeństwu rzeczowego materjału do propagandy przeciwbolszewickiej. Redakcja wydawnictwa mieści się w Warszawie, na ul. Widok nr .5 m. 1.

Jak widać z powyższego, społeczeństwo nie zasypia sprawy i odpowiednie organizacje do walki z bolszewizmem stworzyło. Chodzi obecnie o to, aby raz dana inicjatywa rozwijała się nadal. Tu taj zaś niezbędnem jest poparcie jaknajszerszych warstw.

J. G.

Ku czci Stanisława Wyspiańskiego.

UROCZYSTE OBCHODY W CAŁEJ POLSCE.

Dwudziestą rocznicę śmierci wielkiego, poety i malarza, szereg miast prowincjonalnych postanowił uczcić specjalnemi obchodami i przedstawieniami, aby choć w ten sposób złożyć hołd pamięci, i twórczości.

W Krakowie w niedzielę o godz. 11 rano odbyła się w Starym Teatrze uroczysta akademja. Przemawiał prof. Uniw. Jagiell., dr. St. Estreicher. W imieniu młodzieży akademickiej złożył hołd wieszczowi, słuch. Uniw. Jagiell. Stefan Klimecki. W części koncertowej wziął udział artysta dram. teatru im. J. Słowackiego, Niewiarowicz, który wygłosił wiersz St. Wyśpiańskiego, pisany w r. 1905 z Bad - Hallu do jego przyjaciela, dyrektora archiwum, Adama Chmiela.

Wczoraj w kościele OO. Franciszkanów, w owej jakby ją słusznie można było nazwać świątyni poety odbyło się żołobne nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele Rządu, miasta, stowarzyszeń i młodzieży szkolnej.

Wieczorem, w teatrze im Słowackiego odbyło się uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia" poprzedzone przemówieniem prof. Bolesława Pochmalskiego. Równocześnie wieczór ten był rozpoczęciem cyklu Wyśpiańskiego, na który złożyły się „Wesele', „Wyzwolenie" i „Akrepolis".

Komitet obchodu ogłosił do społeczeństwa odezwę nawołującą do podjęcia akcji budowy pomnika poety w Krakowie.

We Lwowie w niedzielę w sali teatru Wielkiego odbył się uroczysty poranek z prelekcją krytyka Ostapa Ortwina i recytacjami fragmentów poety przez artystów teatrów miejskich.

Wczoraj, w rocznicę zgonu wystawiono w teatrze Wielkim „Wyzwolenie" z Juljuszem Osterwą w roli Konrada.

Dziś Koło literacko - artystyczne i kasyno urządzają uroczystą akademję, która oprócz prelekcji poety Jana Pietrzyckiego obejmie szereg fragmentów z dzieł Wyśpiańskiego inscenizowanych przez artystę malarza p. Kostynowicza i lektora wymowy na tutejszym uniwersytecie dyr. Frączkowskiego. Również szereg organizacji społecznych i narodowych urządza w tygodniu śmierci uroczyste wieczory. W rocznicę zgonu wysłana będzie do Krakowa delegacja, która złoży wieniec kartkowy na grobie poety na Skałce.

W Poznaniu teatr Polski wystąpił w niedzielę z uroczystą premjerą „Nocy listopadowej" dotychczas w Poznanin niegranej, w inscenizacji i reżyserji Stanisławy Wysockiej. Młodzież poznańska szkół średnich i wyższych urządziła w niedzielę uroczystą akademję.

W Wilnie wczoraj w Reducie odbył się uroczysty wieczór, na który złożyły się przemówienia prof. Limanowskiego, prof. Srebrnego, fragment „Nocy listopadowej" (w szkole Podchorążych) i „Sędziowie".

W Bydgosskim teatrze miejskim o g. 1 w poł. odbyła się wczoraj uroczysta akademja z prelekcją Adama Grzymały - Siedleckiego i ze współudziałem najlepszych sił dramatycznych

Nasz dział radjowy.

ZMIANA FALI KRAKOWSKIEJ.

Radjostacja krakowska przeszła d. 25 b. m. na falę 545 m. Okazało się bowiem, że przy fali 566 zachodzą przeszkody w odbiorze z powodu interferencji. Nowa próbna fala krakowska nie wymaga większego przestrojenia aparatów, ani zmiany cewek. Czy stacja krakowska zatrzyma ostatecznie falę 545 m. okaże się po doświadczeniach najbliższych dni, gdy Katowice zaczną nadawać pełną energją. Katowice, pracując narazie dopiero połowa, albo trzy czwartej swej energji (która dochodzi do 12 kw.) wysyłają obecnie tylko próbne krótkie audycje (na fali 422), których odbiór jest bardzo dobry i które w Krakowie nie przeszkadzały w odbiorze audycyj krakowskich na kryształki.

Czy nie zajdą z powodu Katowic przeszkody w odbiorze krakowskich audycyj w okolicach na zachód od Krakowa, o tem przekonamy się na dobre dopiero po dniu 4 grudnia, t. j. po rozpoczęciu normalnej pracy przez Katowice.

NOWY DETEKTOR.

Jak donoszą pisma amerykańskie, dr. Craig wynalazł w pracowni uniwersytetu w Macon nowy, znacznie czulszy detektor. Zasada tego detektora ma polegać na wpływie pola magnetycznego na własności elektryczne bizmutu. Dr. Craig podaje, że według jego badań laboratoryjnych ten detektor jest 4 — 5 razy czulszy od zwykłego detektora, a nadto usuwa on nawet różne zniekształcenia odbioru.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek, dnia 29 listopada.

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.40 odczyt p. t. „W rocznicę listopadową", wygł. prof. Henryk Mościcki. Godz. 17.45 koncert popołudniowy. W programie utwory Edwarda Griega. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, prof. Marjan Dąbrowski (fort.), Maurycy Janowski (śpiew) i Paulina Lewandowska (akomp.). Godz. 19.35 odczyt p. t. „Przyczyny upadku powstania listopadowego", wygł. dyr. Artur Śliwiński. Godz. 20.30 fragmenty z „Nocy listopadowej" Stanisława Wyspiańskiego z ilustracjami muzycznemi prof. Łucjana Marczewskiego. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej.

Kraków. 422 m. Godz. 17.20 odczyt p. t. „Bitwa nad jeziorami Mazurskiemi", wygł. p. min. dr. Kazimierz Kumaniecki. prof. U. J. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Problem nieśmiertelności", wygł. dr. M. Jakubowski. Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavilon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Poznań, 344.8 m. Godz. 12.45 koncert tercetu salonowego: Carlo Castellani (skrzypce), Costica Vladescu (cymbały), Gorzelniański (fortepian). W programie muzyka lekka. Godz. 19.30 odczyt p. t. „Władysław Zamoyski podczas wybuchu powstania listopadowego", wygł. prof. dr. Bronisław Dembiński.

Medjolan, 315.8 m. Godz. 21.00 wieczór Pucciniego z okazji 3 rocznicy śmierci.

Barcelona, 344.8 m. Godz. 22.05 „Noce majowe", opera Rimskiego-Korsakwa — transm. z opery.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Zbiorowe wydanie dzieł St. Wyspiańskiego.

Z okazji rocznicy śmierci Wyspiańskiego, należy przypomnieć wielkie i piękne zadanie, jakiego podjął się przed kilku laty instytut wydawniczy „Bibljiteka Polska" przystępując do zbiorowej edycji dzieł Wyspiańskiego.

Zważywszy powojenne warunki wydawnicze, spadek czytelnictwa w znaczeniu popytu na literaturę szlachetną, i obniżenie się wartości książki — zbiorowa edycja dzieł twórcy „Wesela" jest luksusem, jest publikacją przeznaczoną dla szczupłej garstki — jest ewenementem bibljografi cznym. Te czynniki tem więcej podkreślają wartość wysiłku „Bibljoteki Polskiej", która widzi w książce nietylko artykuł zbytku — lecz także w równej mierze — pokarm dla ducha.

Dotychczas, z monumentalnego wydawnictwa, ukazały się trzy tomy, obejmujące twórczość Wyspiańskiego w układzie chronologicznym, opatrzoną wyczerpującemi rozbiorami i syntetycznemi krytykami, będącemi świetnemi komentarzami dla czytających.

Ostatni, imponujący pod względem rozmiarów (189 str. objaśnień i 515 str. tekstu) tom trzeci obejmuje: Warszawiankę, Lelewela, Legjon, Bolesława Śmiałego i Skałkę, czyli okres twórczy Wyspiańskiego od r. 1893 do 1905.

Dzieła Wyspiańskiego, jeśli chodzi o zewnętrzną stronę wydawnictwa, są wzorowane na pierwowzorach poszczególnych wydawnictw dramatów Wyspiańskiego w nakładach krakowskich. Graficznie odznaczają się pięknym, czystym drukiem i wydane na ładnym papierze stanowią książki luksusową i stosunkowo tanią.

Życzyćby należało, by znalazły się w każdej bibljotece. Poczytność pierwszych trzech tomów — stanowi do pewnego stopnia o całość edycji. Im prędzej ona się ukaże, tem szybszą będzie popularyzacją wielkiego, przedwcześnie zgasłego twórcy.

GŁOSY PUBLICZNE.

Echo posiedzenia Rady miejskiej.

W niedzielnym numerze „Kurjera Zachodniego" ukazało się sprawozdanie z posiedzenia sosnowieckiej Rady miejskiej, z którego się dowiedziałem, że zgłoszony został wniosek w sprawie wypłacenia gratyfikacji robotnikom miejskim. We wniosku tym nie wskazano Magistratowi źródła pokrycia rozchodu, związanego z ewentualnem wypłaceniem gratyfikacji, wobec czego p. wiceprezydent Jarża zaskoczony wnioskiem, sprzeciwił się wnioskowi swego towarzysza klubowego, zaznaczając, że nie może godzić się na wypłacenie gratyfikacji dopóty, dopóki nie znajdzie się odpowiednie pokrycie niespodziewanego wydatku.

Sprawozdawca „Kurjera Zachodniego" wyraził zadowolenie ze stanowiska p. wiceprezydenta Jarży, podnosząc jego cywilną odwagę, natomiast wniosek nazwał demagogicznym, a o wnioskodawcy wyraził opinję, że postąpił do swego własnego pod względem politycznym Magistratu nieładnie i chciał łatwym sposobem otoczyć się aureolą wielkiego dobrodzieja robotników miejskich.

Opinja ta niewątpliwie słuszna w stosunkach normalnych jest mojem zdaniem nietrafna w stosunku do ojców miasta, zasiadających obecnie w Magistracie sosnowieckim. Przedewszystkiem muszę wyrazić zdziwienie, że p. wiceprezydent Jarża był „zaskoczony" wnioskiem. Wszakże cała akcja przedwyborcza obecnego Magistratu, jak i później cały jego stosunek do spraw żywotnych miasta był tego rodzaju, iż nie można się dziwić, że na posiedzeniu Rady miejskiej został zgłoszony wniosek wydatkowania bez wskazania źródeł pokrycia. To w naszych warunkach nie jest już demagogją, lecz prostą konsekwencją, prostym logicznym następstwem wszystkich posunięć magistrackich i dlatego jestem zdania, że radny socjalistyczny, zgłaszający wniosek jest w zupełnym porządku wobec ogólnych tendencyj, panujących w łonie władz miejskich i należy się mu tylko pochwała, iż tak skutecznie dopomaga do doprowadzenia obecnego systemu gospodarki miejskiej do absurdu. A im wcześniej ludność Sosnowca będzie mogła spostrzec nonsensowność i skutki tej nieodpowiedzialnej gospodarki socjalistycznej, tem lepiej dla niej.

Nie należę do ludzi, którzyby sobie uważali za miły obowiązek nauczać Magistrat socjalistyczny, jak ma postępować, gdyż wszelkie słuszne rady nigdy jeszcze w tym obozie nie miały odpowiedniego oddźwięku, tak przynajmniej należy sądzić z losu, jaki spotyka uwagi o gospodarce, płynące ze strony klubu mieszczańskiego. Jeżeli więc nie pomagają słuszne rady, to powinienby klub mieszczański poprostu jak najgoręcej popierać politykę prawdziwie socjalistyczną i mógł z całym spokojem głosować za wnioskiem o gratyfikacji, aby w ten sposób szybciej wykazać niegospodarną gospodarkę socjalistyczną. Są choroby, które trzeba leczyć trucizną. Organizmowi zdrowemu szkodzi trucizna, w organiźmie chorym działa ona zabójczo na zarazki chorobotwórcze.

S. J.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29 Wtorek	Dziś Saturnina M jutro Andrzeja Apost Wsch. słońca 7 19 Zach. „ 15 30

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Braterstwo krwi".

Kino „Sfinks" — „Kiedy kobieta kocha".

× BLANKIETY TELEGRAFICZNE BEZPŁATNIE. Ministerstwo poczt. i telegrafów zawiadomiło podwładne urzędy pocztowo-telegraficzne, że w związku ze zmianą taryfy telegraficznej od dnia 1 grudnia r. b., blankiety nadawcze, na których nadawcy piszą telegramy, a które są sprzedawane po 5 groszy za sztukę, przestają być drukami płatnymi i będą wydawane nadawcom telegramów bezpłatnie.

× ZAPRZYSIĘŻONY TŁUMACZ ANGIELSKI. Sąd okręgowy w Katowicach mianował p. Franc. Siarę, zamieszkałego w Katowicach, ul. Kościuszki 50 zaprzysiężonym tłumaczem języka angielskiego na obwód Sądu okręgowego w Katowicach.

× FAŁSZYWE BANKNOTY DWUDZIESTOZŁOTOWE. Bank Polski komunikuje: W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat biletu bankowego 20-złotowego II emisji z datą 1 marca 1926 r. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym, lekko rypsowanym. Znak wodny, wykonany sposobem mechaniczno-graficznym, przedstawia bardzo słabe plamy ciemniejsze, mające naśladować właściwy wizerunek. Na falsyfikacie na znak wodny składają się dwa stopnie przezrocza, tj. przezrocze ogólne i cienie, podczas gdy na bilecie prawdziwym portret tworzą światłocienie, tj. plamy ciemniejsze i jaśniejsze od ogólnego przezrocza papieru. Obraz tak przedniej, jak i odwrotnej strony, wykonany jest ręcznie, czem się tłomaczy jego nieczysty i zamazany wygląd. Ręczna robota najbardziej widoczna jest w tekście, na ramkach obydwu stron w kolorze niebieskim. Kolory farb ciemniejsze, brudne, matowe. Rysunki po obu stronach biletu wykonane linjami grubszemi, rzadziej ułożonemi, wskutek czego cieniowanie figur oraz stylizowanych rośli i ptaków nie występuje tak czysto i delikatnie, jak na bilecie autentycznym. Rysunki obramowania przerywane, zalane. Druk w tekście o konturach rozlanych — litery napisów: „Warszawa d. 1 marca 1926 r.", „Prezes Banku", „Naczelny Dyrektor", „Skarbnik" i klauzuli karnej mniejsze, cieńsze i nierówne. Całość falsyfikatu pod względem graficznym jest nieudatnie odtworzona. Falsyfikat jest łatwy do poznania.

× ZARZĄD ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJ. KIELECKIEGO w myśl art. 24 statutu zwołuje Radę Związku. Zebranie Rady odbędzie się w Kielcach dnia 4 grudnia br. o godz. 10 rano w sali portretowej w gmachu województwa z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezesa Rady Związku. 3) Zatwierdzenie protokułów 2-ch ostatnich zebrań. 4) Zatwierdzenie zmiany roku sprawozdawczego. 5) Program działalności. 6) Zatwierdzenie budżetu na 1 kwartał 1928 roku. 7) Wnioski, zgłoszone do zarządu do dn. 27 listopada rb.

Repertuar teatru w Sosnowcu

W czwartek, 1 grudnia o godz. 8.15 wieczorem znakomity poeta Edmund Bieder wygłosi wykład na temat „Idę budzić naród".

W piątek, 2 grudnia, Olga Orleńska, znakomita artystka opery Warszawskiej i włoskiej wystąpi na czele własnego zespołu w operze G. Pucciniego „Tosca". Rola Tosci, w której artystka przez szereg wieczorów czarowała Warszawę, Lwów, Kraków i Poznań, należy bezprzecznie do jej najlepszych kreacyj Niepospolity wdzięk, wartości wokalne, oraz precyzja w interpretacji dają możność ujawnienia całego bogactwa kunsztu aktorskiego. Parterami p. Olgi Orleńskiej będą artyści o ustalonej sławie: bohaterski tenor, niezrównany Mieczysław Salecki w roli Cavaradossiego, rolę barona Scarpia kreuje bezkonkurencyjnie p. Mikołaj Jachno. Dalszą obsadę stanowią pp. Karol Dembski, Władysław Ruk i inni. Stylowe dekoracje i kostjumy. Kierownik muzyczny — Henryk Szatkowski. Początek o godz. 8.15.

W JAWORZNIE.

W czwartek teatr miejski z Sosnowca gra „Naszą żonusię". Początek o godz. 8.15 wiecz.

NA SATURNIE.

W piątek występ artystów teatru miejskiego z Sosnowca. Afisz zapowiada „Naszą żonusię".

Teatr w Katowicach.

PREMJERA „AIDY".

W środę dnia 7 grudnia odbędzie się w teatrze polskim premjera opery w 4 aktach J. Verdi'ego — „Aida". Opera ta ma ustaloną sławę. Zamówiona przez Izmaela Paszę, kediwa Egiptu na uroczystość otwarcia kanału Sueskiego, opłacona przezeń olbrzymią sumą 200.000 franków, wystawiona została pierwszy raz w Kairze 24 grudnia 1871 r. Pomysł do libretta podał znany egiptolog Mariette-Bey, opracował je jako dramat Kamil du Locle, przerobił na libretto operowe Antonio Gislanzoni. Oto parę szczegółów o losach „Aidy".

Wartość dzieła olbrzymia i uznanie, jakie Verdi osiągnął, było zupełnie zasłużone. Do znakomicie dobranego libretta, bardzo logicznego w swej budowie, muzyka bardzo nowa i oryginalna, w której Verdi wprawdzie nie uronił nic ze swego dotychczasowego stylu, ale którą nowemi zdobyczami w ujęciu kompozycji niesłychanie wzbogacił, czyniąc ją tak interesującą, że „Aida" nie potrzebuje się zupełnie obawiać... zestarzenia. Znakomicie prowadzone djalogi, w które dzieło obfituje, silne akcenty dramatyczne, znajdujące swój punkt kulminacyjny w scenie nad Nilem — umiejętne przeciwstawienie surowej ascezie kościelnych śpiewów, motywów lirycznych, doskonale zachowany specjalny koloryt nie wysnuty wprawdzie ze śpiewów egipskich, ale z kolorytu utworów orjentacyjnych, stanowią fundament trwałości dzieła.

REPERTUAR.

Środa 30 bm. „Casanova".

Czwartek 1 grudnia — „Warszawianka" i „Noc Listopadowa".

Adwent.

Od niedzieli Kościół św. rozpoczął adwent, czyli czterotygodniowy okres czasu przed radosnem świętem Narodzenia Chrystusa Pana, symbolizujący cztery tysiące lat oczekiwania na przyjście Zbawiciela świata.

Kapłani podczas adwentu przy odprawianiu służby Bożej używają przeważnie szat koloru fioletowego, a z ambony nawołują wiernych do przystępowania do sakramentu pokuty. Tylko msza św. roratami zwana, odprawiana jest w kolorze białym i zaczyna się od słów: „Rorate coeli desuper", czyli „Spuśćcie rosę, niebiosa".

Odprawianie roratów przed świtem oznacza ciemności błędów i występku, w jakich przed Narodzeniem Chrystusa Panna pogrążone były narody świata. Na ołtarzu pali się siedem świec, z których jedna pośrodku góruje, oznaczając Najświętszą Pannę Marję, która, jak jutrzenka poprzedza zwykle wschód słońca wyprzedziła przyjście na świat Pana Jezusa.

Przez czas adwentu wierni obowiązani są do postu we środy i piątki.

W pierwszą niedzielę adwentu rozpoczyna się rok kościelny.

× Z ŻYCIA T-WA LEKARSKIEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. W środę dnia 30 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu T-wa Lek. przy ul. 3-go Maja ofic. lewa — parter — odbędzie się zebranie naukowe T-wa, na którem wygłoszony będzie odczyt przez znanego w świecie naukowem prelegenta, prezesa Częstochowskiego T-wa Lek. dr. Bożkowskiego pt. „Zagadnienie bólu w świetle współczesnych badań i poglądów". Ze względu na to, że sam odczyt zajmie dość dużo czasu, i że prelegent musi wyjechać o 10-ej, uprasza się kolegów o łaskawe zebranie się punktualnie o godzinie 8. Wstęp wolny dla wszystkich lekarzy.

× Z NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET. Ogólne miesięczne zebranie członkiń Narodowej organizacji kobiet odbędzie się dn. 30 bm. o godz. 7 i pół wieczorem na plebanji w Sosnowcu. Ze względu na sprawy, które muszą być podane do wiadomości członkiń, uprasza się o obowiązkowe przybycie. Zarząd.

× ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE. W związku z nadchodzącemi wyborami do Sejmu i Senatu w Zagłębiu naszem niektóre stronnictwa rozpoczęły już akcję przedwyborczą, urządzając zebrania. Najwcześniej akcję swą rozpoczęło Wyzwolenie, agitując w miejscowościach rolniczych. I tak w ubiegłą niedzielę w Wojkowicach Komornych przy udziale około 100 osób, oraz w Dobieszowicach przy udziale około 300 osób, odbyły się wiece zwołane przez Kopkę z Dąbrowy (P. S. L. Wyzwolenie). Przemawiali Kopka i Kazimierz Maj, z Warszawy wskazując na konieczność organizowania się i głosowania przy nadchodzących wyborach na listę włościańską. Ponadto wzywali do zakładania kół P.S.L. Wyzwolenie w tych miejscowościach.

W niedzielę również w sali kina „Venus" w Dąbrowie odbyło się zebranie monarchistów (M. O. W.) Po przemówieniu Stanisza z Katowic i dyrektora szkoły handlowej w Sosnowcu p. Płockiego uchwalono rezolucję, domagającą się wprowadzenia monarchji dziedzicznej w Polsce. Udział w zebraniu wzięło około 400 osób.

× DZIEŃ OŚWIATY POZASZOLNEJ W DĄBROWIE. Zgodnie z programem odbył się w ubiegłą niedzielę w Dąbrowie dzień oświaty pozaszkolnej, zorganizowany przez miejscowe koło P. M. S.

Przed południem urządzono zbiórkę uliczną, a wieczorem w sali resursy wieczornicę artystyczną. Na wstępie dyr. Nowakowski wygłosił w pięknej formie i o niezwykle interesującej treści przemówienie o potrzebie i znaczeniu oświaty. Następnie chór mieszany Tow. muzycznego pod batutą dyr. Cichonia odśpiewał kilka utworów. Gwoździem wieczornicy był występ znanej artystki p. Kazimiery Rychterówny, która swemi recytacjami wprost oczarowała słuchaczy. Wieczornica wypadła doskonale pod względem wykonania, szkoda tylko, iż inteligencja miejscowa nie dopisała i sala nie była wypełniona tak, jak na to zarówno impreza, jak i cel zasługiwały.

Konie dla straży pożarnych.

PRZYKŁAD SEJMIKU POW PIŃCZOWSKIEGO

W strażach pożarnych, nie posiadających własnych koni, sprawa braku siły pociągowej jest największą bolączką, częstokroć bowiem z braku koni straż przybywała do pożaru z dużem opóźnieniem, kiedy właściwie było to już zbyteczne, a niekiedy z braku koni straż wogóle nie mogła wyjechać na ratunek.

Bolączkę tę oddawna pragną straże pożarne rozwiązać pomyślnie, lecz stoi temu na przeszkodzie brak funduszów.

Niedawno np. zamieściliśmy sprawozdanie z odprawy oficerów strażackich będzińskiego okręgu, na której, między innemi powzięto uchwałę, iż sprawę braku własnych koni i korzystanie z cudzych da się rozwiązać jedynie przez wypłacanie właścicielom koni odpowiedniego wynagrodzenia tak za wyjazdy do pożarów, jak i w razie wypadku z końmi i w związku z tem zalecono zwrócić się do władz gminnych o wyznaczenie na cel ten pewnych funduszów.

Jeszcze lepiej i zdaje się najwłaściwiej, załatwiono tę sprawę w powiecie Pińczowskim, gdzie Wydział powiatowy Sejmiku pińczowskiego uchwalił rzecz następującą.

1. W łaściciele koni, których konie padną w ciągu 3 dni wskutek wyjazdu na żądanie jednej ze straży ogniowych na terenie powiatu Pińczowskiego do pożaru, otrzymują z Wydziału Powiatowego w Pińczowie odszkodowanie pieniężne.

2. Wysokość odszkodowania, oraz przyczynę padnięcia ustala komisja, złożona z miejscowego sołtysa, wójta gminy i lekarza weterynarji.

3. W celu otrzymania odszkodowania interesowani winni zgłosić odnośną pretensję osobiście lub piśmnienie w biurze Wydziału pow. w Pińczowie.

Niewątpliwie uchwała ta znajdzie zastosowanie w innych powiatach i tym sposobem dotkliwa bolączka zostanie raz na zawsze usunięta.

× **„DIOSKORUS"** W niedzielę dnia 4 grudnia rb. sekcja sceniczna Tow. „Sokół" w Będzinie urządza w sali na górze Zamkowej przedstawienie, na którem odegrana zostanie sztuka historyczna pt. „Dioskorus".

× **ŚLADEM KOMUNISTÓW CZELADZKICH.** W ub. niedzielę w lokalu Związku chemicznego w Ząbkowicach (Bielowizna) przy udziale około 40 osób odbyło się zebranie P. P. S. lewicy. Referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił sekretarz okręgu P. P. S. lewicy Zagłębia Dąbrowskiego Legomski Czesław. Legomski znany na tutejszym gruncie wyznawca idei bolszewickich zachęcał zebranych, aby na jednem z najbliższych zebrań wysłali delegatów do Rosji celem rzekomego zapoznania się z gospodarką sowietów. Jak widać z powyższego komuniści czeladzcy znajdują naśladowców i coraz częściej zapewne będziemy słyszeć o organizowaniu pielgrzymek do sowieckiej kapliczki z Leninem.

× **DOMY PO... WYBORACH.** Od jednego z obywateli otrzymaliśmy list następującej treści:

Jedno z minjaturowych ugrupowań, chcąc za wszelką cenę skaptować sobie zwolenników, urządza zebrania informacyjne, na których m. in. omawiane są kwestje budowy własnych domów, przyczem sypie się naiwnym piaskiem w oczy, twierdząc, iż za stuzłotowy udział można zdobyć własny dach nad głową. Kiedy zainteresowani żądają bliższych szczegółów, wtedy otrzymują wyjaśnienie, iż przedewszystkiem trzeba być członkiem pewnego ugrupowania, które ciesząc się poparciem czynników miarodajnych, niwątpliwie będzie mogło obiecankę wypełnić po... wyborach.

× **NAGŁY ZGON.** Wczoraj zmarł nagle 60-letni Franciszek Kochanowski, właściciel sklepu przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie.

Śmierć nastąpiła skutkiem krwotowu wewnętrznego.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Kopkówna Zofja l. 28, zamieszkała w Czeladzi przy ul. Nowej z nieznanych bliżej powodów usiłowała onegdaj popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala Kasy chorych w Czeladzi.

Przywrócenie niefortunnej kurateli

NAD KLUBEM P. P. S. W BĘDZINIE.

Kiedy obecna Rada miejska w Będzinie rozpoczęła swój żywot, „opiekunowie" klasy robotniczej, wychodząc z założenia, iż klub P. P. S. w Radzie miejskiej reprezentują robotnicy, którzy nie stykali się dotych czas bezpośrednio z gospodarką komunalną, opiekunowie ci „przydzielili" klubowi t. zw. „mamkę", t. j. partyjnika z poza Rady, który miał kierować klubem P. P. S.

Wybór mamki okazał się jaknajgorszy i doradca na kategoryczne żądanie klubu złożył swój „mandat". Okazało się, iż niewyrobiony klub bez pomocy i opieki partyjników doskonale daje sobie radę, lecz nie zadowalą to widocznie doradców, gdyż w ostatnim Nr. „Głosu Zagłębia" znów jakiś niepowołany opiekun zajął się klubem P. P. S. i Magistratem będzińskim, mijając się przytem z prawdą w każdem niemal zdaniu.

Jeśli chodzi o ziemniaki dla bezrobotnych, to Magistrat, nauczony doświadczeniem, uprzedził demagogiczne targi i wystąpił z własną inicjatywą, co, rzecz zrozumiała, nie mogło się podobać ugrupowaniom, mającym pretensję do wyłącznej opieki nad robotnikami i gdyby kwestję ziemniaków pozostawiono do załatwienia tym ugrupowaniom, z całą pewnością bezrobotni do dnia dzisiejszego ziemniaków by nie otrzymali.

Śmiesznie wygląda pretensja, iż Magistrat postanowił zakupić ziemniaki z funduszów przeznaczonych na dokarmianie dzieci. Niefortunny obrońca widocznie nie wie o tem, iż z uwagi na wyczerpanie innych działów, tylko jeszcze z tej pozycji można było otrzymać potrzebną kwotę, którą zresztą wzięto tytułem pożyczki i działwa absolutnie nic na tem nie straci.

O słuszności stanowiska Magistratu w tej sprawie najlepiej świadczy fakt, iż kwestją ziemniaków, pomimo odsyłania do różnych komisyj, załatwiono podług wniosku zarządu miasta, co nieoględnie przyznaje również autor niefortunnej notatki, zamiast podania własnego „uniwersalnego" pomysłu.

Wplecioną do niesmacznej i śmiesznej napaści sprawę auta pomijamy narazie milczeniem wychodząc z założenia, iż w domu powieszonego nie mówi się o sznurku.

Z artykuliku „Głosu Zagłębia" widać, iż klub P.P.S. znów zdobył mamkę, która będzie usiłowała ośmieszyć własne ugrupowanie, jak to już dawniej miało miejsce, a co jaskrawo przeziera z zamieszczonych z artykuliku uwag.

Sprawa czeladnicza w nowym ustroju rzemiosła.

KOMPETENCJE WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ.

Dotychczasowy ustrój organizacyjny czeladniczy polegał na należeniu ich do zgromadzeń czeladniczych. Jedne z nich t. zw. „gospody", były ściśle związane z życiem zgromadzenia mistrzów, inne znowu prowadziły byt zupełnie samodzielny, często nieprzyjaźnie nawet ustosunkowany do organizacji mistrzowskiej.

Nowe prawo, nie zmuszając bynajmniej czeladników do organizowania się, pozostawia im w tym zakresie du że możliwości. Pomiędzy niemi jest również możność współdziałania w spełnianiu zadań cechu, lecz jedynie dla czeladników zatrudnionych stale w rzemiośle u członków cechu. Czeladnicy ci mogą wybierać t. zw. wydział czeladników. Wydziałowi temu zastrzega się w szczególności współudział w regulowaniu spraw tyczących się tych urządzeń cechu, do utrzymania których przyniają się czeladnicy bądź składkami, bądź współpracą, lub celem których jest niesienie pomocy czeladnikom. W tym celu członkowie wydziału czeladników mają prawo uczestniczenia i głosu na zebraniach zarządu cechu w pewnym stosunku liczbowym do ilości członków zarządu, zaś w pełnych zebraniach członków cechu prawo uczestnictwa i głosu mają wszyscy członkowie wydziału czeladników.

Statut wydziału czeladników ustala szczegółowo zakres czynności i organizację wydziału; statut ten uchwalony będzie przez zgromadzenie czeladników w porozumieniu z zarządem cechu i zatwierdzony przez władze przemysłową wojewódzką.

Prawo wybierania członków wydziałów czeladniczych i ich zastępców przysługuje jedynie czeladnikom zatrudnionym stale w rzemiośle u członków cechu.

Podobnie jak wydziały czeladnicze przy cechach, powstaną również wydziały czeladnicze przy Izbach rzemieślniczych. Członków tych ostatnich wydziałów wybierać będzie jednak nie ogół czeladników zatrudnionych u członków cechu pracujących w okręgu Izby, lecz członkowie wydziałów czeladniczych istniejący przy tych cechach.

A więc będą to jakgdyby wybory dwustopniowe. Wybranym na członka wydziału czeladników przy Izbie może być czeladnik, który ukończył 25 lat życia, obywatel polski, używający w pełni praw cywilnych i pracujący conajmniej dwa lata w warsztatach rzemieślniczych w okręgu Izby.

Wyborów dokonywują cechowe wydziały czeladników w drodze pisemnego głosowania, pod kontrolą delegata władzy nadzorczej.

Wydziałowi czeladników przy Izbie rzemieślniczej przysługuje prawo współdziałania w regulowaniu spraw terminatorskich; w wydawaniu opinji i w przedstawianiu wniosków tyczących się stosunków terminatorskich i czeladników; w obradach i uchwałach tyczących się ustroju i działalności egzaminacyjnych Komisyj czeladniczych, tworzonych przy Izbie. Tu przypominamy, iż jednym z członków takiej komisji, zdaniem której będzie kwalifikowanie uczniów na czeladników, musi być czeladnik wykwalifikowany.

Liczbę członków (oraz zastępców) wydziału czeladniczego przy Izbie i podział tej liczby pomiędzy poszczególne wydziały czeladników przy cechach, ustala statut Izby.

Czeladnicy nie zatrudnieni u członków cechu, czeladnicy fabryczni i t. p. będą mogli tworzyć swoje organizacje, czyli korporacje, podlegające również ustawie przemysłowej, lecz działowi jej nie dotyczącemu rzemiosła.

L. G.

× **POMYSŁOWY ZŁODZIEJ.** Przed kilku dniami w kiosku na stacji kolejowej w Dąbrowie nieznany sprawca skradł pewną ilość wyrobów tytoniowych. Poszukując skradzionych rzeczy, policja odwiedziła mieszkanie niejakiego Józefa Niegowskiego przy ul. Kościuszki 7, gdzie pomimo skrupulatnej rewizji, nic podejrzanego nie znaleziono. Kiedy już miano opuszczać mieszkanie, jeden z wywiadowców zainteresował większych rozmiarów krzyż, stojący na stole. Wywiadowca zaczął krzyż oglądać, a kiedy wziął do w ręke, chcąc przekonać się o jego wadze, nagle z wnętrza krzyża zaczęły sypać się paczki tytoniu i papierosów.

Na widok ten Niegowski zbladł i wyszedłszy pospiesznie do drugiego mieszkania, zdołał uciec przez okno. O ucieczce zawiadomiono sąsiednie komisarjaty i już następnego dnia zbiega ujęto w Zawierciu, skąd został przewieziony do Dąbrowy i przekazany władzom sądowym.

Z SALI SĄDOWEJ.

SEKWESTRATOR MALWERSANTEM.

(l) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 25-letni Józef Niciński, sekwestrator Kasy skarbowej w Sosnowcu, oskarżony o przywłaszczenie 2003 złotych 62 groszy.

Niciński (Sosnowiec, Dekerta 14) **zgłosił się do niec. Pawełka i zainkasował u niego tytułem podatku 1044 zł. 12 gr., poczem w sosnowieckiej firmie Bauerertz zainkasował 965 zł. 50 gr.** Sum podjętych nie wpłacił do kasy, co wyszło na jaw przy żądaniu od pomienionych płatników uregulowania należności.

Niciński przyznał się do zainkasowania 2009 zł. 62 gr., twierdził jednakże że nie wpłacił ich do Kasy dlatego, ponieważ skradziono mu w tym czasie z teczki 2200 złotych. Nie zameldował o tem swej zwierzchniej władzy, bał się bowiem utracenia posady, postanowił jednak zwrócić ową kwotę z biegiem czasu z własnych funduszów.

Sąd nie dał wiary wykrętnemu tłumaczeniu się oskarżonego i skazał go **na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.**

SKAZANIE OSZUSTA.

(l) Gitla Hercfeld z Sosnowca zarządzała piekarnią swej córki, Lipnerowej. **Pewnego dnia zgłosił się do niej robotnik jej córki, 53-letni Piotr Krzciuk (Owsiana 1) z prośbą o wydanie dla Lipnerowej 150 złotych.** Ponieważ Herfeldowa znała Krzciuka, wręczyła mu żądaną sumę.

Po jakimś czasie wyszło na jaw, że Lipnerowa nie żądała od matki pieniędzy, wobec czego oszusta oddano w ręce policji.

Sąd okręgowy skazał Krzciuka na **2 miesiące więzienia zamieniającego dom poprawy.**

NIEOSTROŻNY SZOFER.

(l) 31-letni szofer Józef Liszka z Krzykawki gm. Bolesław, przejeżdżając w dniu 28 kwietnia br. przez ulicę 3 Maja w Sosnowcu koło cerkwi, **mimo ostrzegawczych znaków grupy robotników pracujących przy układaniu trasy tramwajowej, najechał na nich, wskutek czego robotnicy owi zmuszeni byli upuścić szynę żelazną wagi 750 kg., która padając zmiażdżyła prawą stopę robotnikowi Mieczysławowi Stolarskiemu.**

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Liszkę jako pośrednio winnego zadania Stolarskiemu ciężkie uszkodzenie ciała, na 2 tygodnie aresztu.

MIŁY SYNALEK.

(l) 19-letni Henryk Lis z Grodźca, od dłuższego czasu pozostający w złych stosunkach ze swoją matką, zamknął ją w mieszkaniu, poczem bił ją zaczął trzewikami.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodnego syna **na 6 miesięcy więzienia.**

ZA BLUŹNIERSTWO.

(l) 53-letni Jan Trepka (Sosnowiec, Dańdowska 17) wyraźał się w sposób obelżywy na ulicy w dniu 15 września b. r. o kapliczce Matki Boskiej. Oburzeni przechodnie oddali bluźniercę w ręce policji, która, po spisaniu protokułu, skierowała sprawę do Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Trepka **posiedzi 2 tygodnie w areszcie.**

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Z mieszkania Capigi Wincentego w Sosnowcu (Konstantynowska 41) w nocy z 26 na 27 skradziono bieliznę i garderobę wartości 150 zł.

× **SMUTNY KONIEC ZABAWY Z BRONIĄ.** Szesnastoletni syn dozorcy górniczego kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych Kotulski Roman, bawiąc się rewolwerem oica postrzelił swego 11-letniego brata, Jana w czoło. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

NADESŁANE.

Publiczne wyjaśnienie.

Z powodu notatki, zamieszczonej przed kilku dniami w „Kurjerze Zachodnim" o przytrzymaniu mnie przez policję w Katowicach w związku z wykryciem spelunki hazardowej, muszę wyjaśnić, w jakich okoliczność nastąpiła to przytrzymanie.

Otóż chcąc załatwić pewną sprawę osobistą z d-rem L. udałem się do jego mieszkania, gdzie mi wskazano, że dr. L. znajduje się właśnie w lokalu Katowickiego Związku sportowego. Udałem się więc do tego lokalu. Ponieważ nie miałem legitymacji członkowskiej, portjer nie chciał mnie wpuścić do wnętrza, natomiast wywołał na korytarz d-ra L. Wpuszczony do lokalu, rozmawiałem, siedząc w palcie, z d-rem L. i w tym momencie wkroczyła policja, która wraz z członkami tego Związku, bawiącymi się w drugim pokoju, a mnie osobiście zupełnie nieznajomymi, zatrzymała mnie, poczem po spisaniu zeznania zwolniła mnie.

Oświadczam, że żadnego udziału nie brałem w grze hazardowej i żadnego kontaktu z powyższym Związkiem nie miałem.

Jakób Montag.
7691. Będzin.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Hrabia bez paszportu".

× PRZED WYBORAMI DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. W ubiegłą niedzielę odbył się w Zawierciu z inicjatywy okręgowego Komitetu wyborczego w Sosnowcu zjazd delegacji zrzeszeń rzemieślniczych z całego powiatu Zawierciańskiego, na którym sprawę ustawy przemysłowej oraz wyborów do Izby rzemieślniczej referował inż. Kaleński z Sosnowca.

× OBCHÓD W „LUTNI". W ubiegłą sobotę zawierciańska „Lutnia" święciła uroczyście dzień patronki śpiewu i muzyki św. Cecylji. Obchód rozpoczęło słowo wstępne, które wygłosił p. St. Pasierbiński,oraz odczyt o historji muzyki i śpiewu, wypowiedziany przez p. St. Rączkę. W części koncertowej wystąpił cały chór „Lutni" wraz ze swoją orkiestrą pod batutą pp. Rączki i Hirszbanda. Partje solowe śpiewu wykonała utalentowana sopranistka p. Wróblewska. Niewielkie, ale tradycyjnie gościnne salki „Lutni" wypełnili po brzegi licznie zebrani członkowie T-wa wraz z rodzinami, a tańce, które urozmaiciły zebranie, trwały do białego rana.

× WYBORY W MYSZKOWIE. Przeprowadzone przedwczoraj pod przewodnictwem wicestarosty p. Langerta wybory gminne, jak to przewidywaliśmy przyniosły zwycięstwo kandydatom listy międzypartyjnej. Na około 2300 uprawnionych głosowało na wójta 1133, do rady 912 obywateli. Największą ilość głosów otrzymał dotychczasowy wójt Jan Rajchel, zastępcą jego zostanie Andrzej Książek. Do Rady gminnej weszli: St. Bauerertz, Al. Steinhagen, St. Staśko, K. Cichecki, P. Młynarski, E. Konieczniak, F. Angier, E. Kulik, L. Strohlic, L. Schwimmer, J. Rakus i J. Fracisz. Nowa Rada zostanie w ciągu 14 dni zatwierdzona przez starostwo. Wybory odbyły się ogół spokojnie, za wyjątkiem zajścia z kilkoma podchmielonymi wyborcami, których musiano wyprowadzić z lokalu.

× PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W MARCISZOWIE. Z inicjatywy zarządu och. straży poż. w Marciszowie odbyło się w dniu 27 listopada rb. w wydzierżawionym budynku strażackim organizacyjne zebranie młodzieży w celu założenia oddziału przysp. wojsk. przy straży. Zebranie zagaił naczelnik miejscowej straży p. L. Cholewka, powołując na przewodniczącego p. St. Gajdzika. Pierwszy przemawiał naczelnik p. L. Cholewka, gdzie podkreślił doniosłe znaczenie takiego oddziału i korzyści, jakie odnoszą członkowie. Po przemówieniu wszyscy opowiedzieli się za założeniem oddz. przysp. wojsk. Narazie zapisało się 24 członków począwszy od 16 lat. Przemawiali również i inni członkowie zarządu straży, zwracając się z apelem do młodzieży do wstępowania do tej organizacji.

Projekt rozporządzenia o stanie wojennym.

P. minister wojny złożył Radzie ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wojennym. Według tego projektu stan wojenny może być wprowadzony w czasie wojny na obszarze, objętym działaniem wojennem t. zn. na obszarze wojennym, rejonach umocnionych i obszarze warownym wraz z rejonami tychże.

Wprowadzenie stanu wojennego należy do naczelnego wodza. Ogłoszenie jego powoduje czasowe zawieszenie następujących praw obywatelskich: wolności osobistej, nietykalności mieszkania, wolności prasy, tajemnicy korespondencji, oraz prawa koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń.

Naczelnemu wodzowi przysługuje prawo wydawania zarządzeń, z mocą obowiązującą dla całego obszaru objętego stanem wojennym w sprawach: obrony państwa, bezpieczeństwa, siły zbrojnej, osobistych i rzeczowych świadczeń wojennych, wzmocnienia służby bezpieczeństwa itp.

W zakresie administracji projekt opiera się na zasadzie utrzymania istniejącej w czasie pokoju organizacji cywilnych władz państwowych, przy jednoczesnem zapewnieniu naczelnemu wodzowi bezpośredniego wpływu na tok administracji obszarów wojennych w dziedzinie, mającej związek z działaniami wojennemi.

W zakresie sądownictwa projekt przewiduje możność wydawania przez Radę ministrów zarządzeń, ułatwiających na obszarze wojennym postępowanie doraźne, jak również możność poddawania przez naczelnego wodza orzecznictwu sądów doraźnych wszystkich tych spraw które wódz naczelny uzna za szczególnie niebezpieczne dla interesów obrony państwa.

Wprowadzenie stanu wojennego wyklucza na danym obszarze stosowanie przepisów o stanie wyjątkowym.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksport jaj z Polski.

Eksport jaj z Polski wzrasta ilościowo w ostatnich latach w stopniu szybszym, niż jakiegokolwiek innego artykułu wywozowego. W roku 1923 wywieźliśmy 13.003.000 tuzinów, w 1924 — 13.317.000, w 1925 — 39.787.000. a w 1926 — 86.076.000 tuzinów.

W roku 1926 wysunęła się Polska na pierwsze miejsce w rzędzie państw eksportujących jaja.

Poziom cen na rynkach zagranicznych nie był w ostatnim okresie korzystnym tak, że większemu wywozowi ilościowemu nie odpowiadały zwiększone wartości pieniężne.

Eksport jajczarski, pozostający w 85 proc. w ręku wolnego handlu żydowskiego, wykazuje w ostatnim roku silne tendencje organizacyjne. We Lwowie, Poznaniu i Krakowie powstały związki eksporterów jaj przy Izbach handlowych i przemysłowych.

Zgodne doniesienia odbiorców zagranicznych świadczą o postępach w naszej technice wywozowej. Poprawił się znacznie sposób sortowania, podniosła się jakość materjałów do pakowania jaj, wygląd skrzyń i t. d.

Przedmiotem żywego zainteresowania produkcji i obrotu jajami są przejawiające się w sferach rządowych dwie odmienne tendencje unormowania wywozu tego artykułu.

Ministerstwo rolnictwa kontynuuje walkę o wprowadzenie systemu koncesyjnego i daleko idącej kontroli zarówno techniki wywozowej, jak i transportu jaj; natomiast Ministerstwo przemysłu i handlu, uwzględniając potrzebę uporządkowania stosunków w handlu jajczarskim, odrzuca zasady zbyt daleko idącej ingerencji administracji publicznej.

Przeciwko koncepcji Ministerstwa rolnictwa wysuwa zorganizowany handel jajczarski projekt rejestracji przedsiębiorstw wywozowych przez Izby handlowe i przemysłowe.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT WZMOŻENIA RUCHU BUDOWLANEGO. Komisja opinjodawcza pracy przy prezesie Komitetu ekonomicznego ministrów na ostatniem posiedzeniu wypowiedziała się zasadniczo za wnioskiem Ministerstwa robót publicznych w sprawie wzmożenie ruchu budowlano - mieszkaniowego i zgromadzenia odpowiednich na ten cel funduszów. Obszerny wniosek, poza znacznemi ulgami przewozowemi dla materjałów budowlanych, przewiduje między innemi podniesienie dotychczasowych stawek podatku od nieruchomości z 7 na 28 proc. przyczem dochody z tego podatku miały by służyć między innemi na oprocentowanie kapitałów zagranicznych, któreby wpłynęły do Polski ,względnie zostały zaciągnięte zagranicą na cele budowy domów mieszkalnych. W zasadzie komisja opinjodawcza pracy projekt zaakceptowała, proponując jedynie w pewnych punktach nieznaczne modyfikacje. Cały projekt wkrótce rozpatrywany będzie przez Radę ministrów.

JAK OSZCZĘDZAJĄ POSZCZEGÓLNE ZAWODY? Według stanu z 30 września b. r. zanotowała Pocztowa Kasa Oszczędności 131.587 kont oszczędnościowych. Największą liczbę kont wykazują urzędnicy i wojskowi — 26.448, na drugiem miejscu jest młodzież szkolna i dzieci — 25.621 kont, rzemieślnicy i robotnicy handlowi. przemysłowi i biurowi — 11.983.

OSTRZEŻENIE PRZED EMIGRACJĄ DO BRAZYLJI. Stosownie do informacji, otrzymanych z konsulatu R. P. w Kurytybie, kryzys ekonomiczny w całej Brazylji zmniejsza widoki uzyskania pracy przybywających do Brazylji wychodźców polskich zarówno robotników niewykwalifikowanych, jak i rękodzielników. Na szczególne jednak trudności w wyszukiwaniu stosownej pracy natrafiają inteligenci polscy, którzy przybywają bez środków materjalnych i bez zawodowego wykształcenia. Urząd Emigracyjny, ostrzega, iż inteligenci polscy bez znajomości języka portugalskiego, nie posiadając zawodu, mogącego dać tam niezwłocznie utrzymanie, oraz bez kwoty conajmniej 100 dolarów St. Zjedn. na pierwsze wydatki po wylądowaniu, nie powinni jechać do Brazylji.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28-11.

AKCJE: Bank Dyskontowy 130.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 133.00—133.25, Bank Zachodni 28.50 — 29.25, Bank Spółek Zarobk. 88.00, Siła i Światło 99.00, Cukier 84.80, Węgiel 114.00 113.50, Nobel 44.50, Lilpop 38.50, Modrzejów 9.40, Pocisk 3.03, Rudzki 34.25, Starachowice 69.25 — 70.00 — 69.75, Ursus 13.75, Zawiercie 36.75, Żyrardów 17.00, Borkowski 3.80—3.85, Spirytus 37.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.49, Paryż 35.08, Wiedeń 125.72, Szwajcarja 171.88, Holandja 360.25, Kopenhaga 238.95, Dolarówka 5 proc. 63.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 59.00—59.15—59.75.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 28-11.

Żyto 39.00—40.00, Pszenica 47.00—48.00 Jęczmień brow. 39.50—41.00, Jęczmień przemiał. 33.00—35.00, Owies 32.75—34.50 Ospa żytnia 28.00—29.00, Ospa pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 70 proc. z workiem 56.75, Mąka żytnia 63 proc. 58.25, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—72.00, Ziemniaki fabryczne 16 proc. 5.80—6.00. Groch polny 48.00—53.00. Groch Wiktorja 61.00—85.00, Groch Folgera 63.00—73.00, Rzepak 59.00—65.00.

Usposobienie spokojne

Z całej Polski.

MASOWE WYCIECZKI AMERYKANÓW DO POLSKI W ROKU 1928.

Poselstwo polskie w Waszyngtonie powiadomiło Ministerstwo spraw zagranicznych, iż na rok 1928-29 planowane są poważne wycieczki amerykańskie do Polski. zwłaszcza znaczne pod względem ilościowym wycieczki mają przybyć na Powszechną wystawę krajową, która odbędzie się w Poznaniu w roku 1929-ym. Poselstwo zwraca uwagę na konieczność poczynienia odpowiednich przygotowań na przyjęcie tych wycieczek, w szczególności wprowadzenia jaknajdalej idących ułatwień paszportowych i wizowych, jak również przygotowania odpowiednich pomieszczeń dla wycieczek na czas ich pobytu w Polsce. Poselstwo stwierdza jednocześnie, iż dotychczasowe wycieczki amerykańskie do Polski przyczyniły się bardzo dodatnio do kształtowania się przychylnej opinji obywateli amerykańskich o Polsce.

KONCENTRACJA LITEWSKA NA GRANICY.

Jako odpowiedź na konferencję w Wilnie, rząd litewski polecił dokonać znowu koncentracji sił zbrojnych na granicy polsko - litewskiej. Przybyło na granicę nowych 6 bataljonów piechoty, stojących dotychczas na północnych powiatach i w kraju Kłejpedzkim, oraz 4 szwadrony kawalerji. Na granicach litewsko - polskiej i litewsko - pruskiej zgrupowano obecnie 79 procent litewskich sił zbrojnych. Przybycie większych oddziałów wojska, w którego szeregach dał się odczuć wielce denerwujący nastrój, podziałało również w wysokim stopniu na ludność pogranicza. Rozpoczęły krążyć pogłoski o zbliżaniu się wojsk polskich, które lada godzina miały przekroczyć granicę litewską.

ARESZTOWANIE NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO.

Na mocy decyzji delegata komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, sędziego śledczego, p. Janusza Toczyskiego, aresztowany został naczelnik urzędu skarbowego w Ostrołęce p. Józef Okurowski, postawiony w stan oskarżenia z artykułów 637 i 5.. kodeksu karnego. Artykuły te mówią o łapownictwie i działaniu na szkodę urzędu. P. Okurowskiemu grozi kara 8 lat więzienia. P. Okurowski był zawieszony w urzędowaniu w pierwszych dniach listopada na skutek skarg miejscowej ludności, iż dopuszczał się nadużyć.

SAMOBÓJSTWO ZAKOCHANEGO.

Willa „Versal" przy ulicy Krupówki w Zakopanem była widownią wstrząsającej sceny. U drzwi inżynierowej K. z Krakowa odebrał sobie życie 29-letni b. urzędnik Ligi morskiej i rzecznej, Tadeusz Sochacki z Warszawy. Tadeusz Sochacki przybył do Zakopanego niedawno i zamieszkał u swych rodziców, właścicieli willi „Marysieńka" przy ulicy Zamojskiego. W Zakopanem poznał słynną z urody młodziutką inżynierową K. z Krakowa, przebywającą tu na kuracji. Inżynierowa K. mieszka w willi „Versal". Od chwili poznania Sochacki nieustannie szukał towarzystwa pani K. Nie pomagały żadne perswazje, żadne, często nawet ostre jej uwagi i wyrzuty. Sochackiego oszołomiła nieszczęsna miłość do zamężnej kobiety. W sobotę zjawił się Sochacki koło godz. 12 w nocy w willi „Versal" i niepostrzeżenie dotarł do drzwi. Prosił inżynierową K., by go przyjęła. Na chwilę tylko. Mówił że ma coś niezmiernie ważnego do powiedzenia. Inżynierowa K. przez zamknięte drzwi zwróciła mu uwagę na spóźnioną porę i oświadczyła stanowczo, że go nie przyjmie. Nastąpiła chwila głuchego milczenia. Nagle w ciemnym korytarzu rozległy się dwa strzały rewolwerowe, poczem Sochacki runął na podłogę z przestrzeloną czaszką. W willi powstała panika. Wezwano następnie lekarza, który zastał już stygnące zwłoki Sochackiego.

Polski rekord płodności

PRZY RÓWNOCZESNEJ NAJWIĘKSZEJ W POLSCE ŚMIERTELNOŚCI.

W dziedzinie naturalnego przyrostu ludności Polska zajęła wśród państw zachodniej Europy stanowisko przodujące. Ubożsi w kapitał i warsztaty pracy, jesteśmy zasobniejsi od innych w żywą, stale wzrastającą siłę liczebną.

Konkurować z nami na tem polu nie mogą Niemcy, ani Węgrzy, ani Holendrzy, ani Anglicy, a tembardziej Francuzi, których przyrost ludności wykazuję tylko nieznaczną przewagę urodzeń nad zgonami.

Jesteśmy największym rezerwoarem sił roboczych, mimo tego nawet, że pod względem ilości zawieranych małżeństw ustępujemy niejednemu państwu.

W zawieraniu związków małżeńskich prym wiodą Węgrzy i Niemcy. Na Węgrzech na każdy 1000 mieszkańców przypada 9, w Niemczech — 8 małżeństw. U nas tylko 7,5.

Liczbą urodzeń jednak bijemy wszystkie narody. Na 1000 Polaków przypada 32 urodzenia rocznie; na 1000 Węgrów — 26, na 1000 Niemców — tylko 19. Tysiąc ludności holenderskiej wydaje na świat 24 dzieci, tysiąc francuskiej — 18, tysiąc angielskiej — 17.

Niestety, nie wszyscy, którzy się rodzą pozostają przy życiu. Śmierć zbiera wszedzie obfite żniwo — największe jednak w Polsce. Nie dbamy zbytnio ani o własne zdrowie, ani też nie umiemy chować swoich dzieci. Na 1000 mieszkańców umiera u nas blisko 18 osób. Jest to dwa razy więcej, niż w Holandji, we Francji umiera 17, na Węgrzech — 16.

Ale mimo tak wysokiej śmiertelności ogólny przyrost ludności pozostaje w Polsce największy, wynosi bowiem po potraceniu zgonów — 14 osób na każdy tysiąc mieszkańców. Wszędzie indziej przyrost jest mniejszy i wynosi — na Węgrzech 10, w Niemczech 7.5, w Anglji — 6, a we Francji — 1.5.

Jesteśmy tedy narodem rozmnażającym się najobficiej.

NIEBEZPIECZNY GOŚĆ.

— Jadam wszystko — odpowiada gość zapytany o swe upodobania.

— A co dla nas zostanie? — zapytuje z wyrzutem mały Kazio, spoglądając na półmisek z leguminą.

W SZKOLE.

— Wymień mi jakie zwierzę, które już nie istnieje.

— Kanarek.

— Jakto?

— Bo naszego kanarka pożarł kot.

Wartość rękopisów sławnych ludzi.

KAŻDA STRONA RĘKOPISU DICKENSA PO 50 FUNTÓW.

W tych dniach odbędzie się w Londynie licytacja dwu rękopisów Karola Dickensa. Nie są to bynajmniej rękopisy jakichś wybitnych utworów wielkiego pisarza. Jeden z nich zawiera rodzaj monologu, mającego za temat lwy w ogrodzie zoologicznym; drugi humorystyczne sprawozdanie z jakiejś fikcyjnej komisji. Przed pięcioma laty dwaj Amerykanie toczyli zaciętą walkę o rękopis opowieści wigilijnej Dickensa p. t. „The haunted man“ (Urzeczony), który ostatecznie został sprzedany za sumę 37.000 funtów szterlin. (około 165 tysięcy zł.) Przyjaciele książek obliczyli wówczas, że każda strona cennego manuskryptu kosztowała w ten sposób około 50 funtów szterlingów.

Przy tej okazji wartoby przypomnieć, jakie są dzieje poszczególnych rękopisów Dickensa. W ręku znanego antykwarjusza nowojorskiego Filipa Rosenbacha znajduje się 37 kart oryginalnego rękopisu Dickensa, nie gdyś były one własnością niejakiego White'a z Brocklyn, który jedną kartę ofiarował British Muzeum, a resztę sprzedał. Wiele rękopisów znajduje się też w ręku potomków przyjaciół Dickensa, którym autor miał zwyczaj rozdawać w podarunku poszczególne stronice swych powieści na pamiątkę.

Rękopisy współczesnych naszych pisarzy z pewnością nie będą przedstawiały tak wielkiej wartości, ze względu na to, że pisane są przeważnie na maszynie. Skończą się więc czasy, kiedy to za manuskrypt będzie można osiągnąć olbrzymią sumę 6350 funtów, jaką niedawno zapłacono na licytacji za manuskrypt „Love letters“ Browinga.

Najukochańsza żona maharadży.

W KAPURTHALA OBCHODZONO ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIEGO POŻYCIA BRUNATNEGO KSIĘCIA Z BIAŁĄ TANCERKĄ EUROPEJKĄ.

Widujemy często na srebrnym ekranie, jak maharadża hinduski wyjeżdża do Europy, aby przywieźć sobie stamtąd „najukochańszą żonę“. Historje te wydają nam się bajkami z tysiąca i jednej nocy z tego choćby względu, iż według naszego przekonania

biała kobieta nie zniosłaby haremowego życia

przy boku brunatnego męża. Że nie mamy racji, dowodzą nam świeżo nadeszłe depesze z Kapurthala (Indje wschod.). Według tych wiadomości, radża z Kaparthala obchodził w tych dniach złote gody małżeńskiego pożycia z europejską p. Anietą Delgrade. Maharadża, człowiek znany w świecie dyplomatycznym europejskim i powszechnie poważany (był drugim delegatem hinduskim na zgromadzeniu Ligi Narodów) za czasów swej młodości miał żyłkę do podróży i wyjechał do Europy. Zwiedzając kraje zachdnie kontynentu pewnego dnia

poznał uroczą Hiszpankę baletnicę

Anitę Delgrade. Hindus zakochał się w tancerce bez pamięci... Artystka była wzajemną urodziwemu książątku... W rezultacie wyjechała wraz z nim do Indyj i... pozostała tam do dziś. W Kapurthala zapanowało straszne oburzenie. Nie chciano radży darować, że pojął za żonę cudzoziemkę i kobietę nie ze swej kasty. Książę się uparł i oświadczył, że

wybranki swego serca nie porzuci

za nic w świecie. Powoli głosy oburzenia fanatyków przycichły, aż ucichły zupełnie. Z każdym zaś dniem zarówno władca jak i jego żona pozyskiwali coraz większą miłość poddanych, rządząc nimi sprawiedliwie, mądrze i z dobrocią. Aż wreszcie państwo doszło do wielkiego rozkwitu, a lud począł przy każdej sposobności obsypywać swą panią i królową dowodami nadzwyczajnej czci i miłości, dając niedwuznacznie wyraz przekonaniu, iż maharadża

nie mógł uczynić lepszego i szczęśliwszego wyboru.

Jak brzmią wieści, nadesłane do „Timesa“ przez korespondenta z Allahabadu, przepych i wspaniałość złotych godów maharadży przeszedł wszystko, co sobie wyobrazić można. Uroczystości trwały przez siedem dni i siedem nocy. Do uczt wydawanych przez radżę w jego pałacu, zasiadało w ciągu każdego wieczoru zgórą 2000 osób. Wśród zaproszonych znajdowali się: wicekról Indyj, wódz naczelny armji angielskiej, gubernatorzy brytyjscy, świetne sztaby oficerów i przedstawiciele dyplomatyczni wielkich mocarstw w Indjach: Wielkiej Brytanji, Francji i Stanów Zjednoczonych. Wzruszony maharadża pierwszy toast wzniósł

na cześć swej małżonki-staruszki,

oświadczając, iż w ciągu długich lat wspólnego z nią pożycia czuł się najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi. Wedle zwyczaju hinduskiego p. Delgrade nie była jednak na uczcie obecna. Przy, odziana w bezcenne klejnoty, szczerozłote ozdoby i najdroższe tkaniny przypatrywała się uroczystości z komnaty na piętrze. z poza muślinowej zasłony... Wśród biesiadników ukazała się tylko na krótką chwilę, wsparta o ramię przybranego w turban i piękny uniform galowy maharadży-męża.

Ze świata.

MÓZG ANATOLA FRANCE'A.

Anatomowie, którym powierzono autopsję zwłok znakomitego pisarza, złożyli w paryskiej akademji medycznej referat, stwierdzający, że mózg France'a ważył tylko 1017 gr., gdy waga przeciętna mózgu dorosłego człowieka wynosi około 1360 gramów. Natomiast uczeni stwierdzili, że zwoje mózgu France'a są bardzo silnie zarysowane.

NOWY OLBRZYMI SZWINDEL W NIEMCZECH.

W dniach najbliższych rozpocznie się we Wrocławiu olbrzymi proces o oszustwo. Akt oskarżenia jest taki obszerny, że trzeba go było wydrukować. Oskarżeni są oszuści Georg Ninnemann i Fritz Appelt. W ciągu ub. roku założyli oni oszukańczą spółkę budowlaną pt. „Reichsbaubund“. Członkowie płacili 5 m. wpisowego i 0,30 m. tygodniowo, którą to składkę mieli uiszczać przez 5 lat. Zebrane w ten sposób pieniądze miały służyć do budowy mieszkań dla członków tego fikcyjnego związku. Z powodu wciąż jeszcze istniejącego braku mieszkań w Niemczech, członkowie zgłaszali się masami. Stwierdzono 700 poszkodowanych.

KATEDRA JĘZYKA POLSKIEGO W LILLE.

Uniwersytet katolicki w Lille we Francji ufundował tam katedrę języka i literatury polskiej. Profesorem mianowano p. Meyse, badacza literatur słowiańskich. W ubiegłym roku szkolnym wykładał w Lille literaturę polską i język polski ks. Marciniak, rodem z Płocka. Wobec znacznej liczby emigrantów polskich w północnych departamentach francuskich nowoufundowana katedra ma doniosłe znaczenie

DZIELNY KRYMINOLOG.

— Panie posterunkowy, czy nie widział pan mego męża...

— Widziałem, właśnie wszedł do tej knajpki.

— Jakto, czy pan go zna?

— Nie, ale zauważyłem na jego twarzy odcisk pani palca.

ODPOWIEDŹ
P. JÓZEFOWI KOSSOWI.

W odpowiedzi na apel p. Józefa Kossa, właściciela wędliniarni w Sosnowcu ul. Warszawska 14 (drugi sklep od bramy), zamieszczony w ogłoszeniu w Kurjerze Zachodnim z dnia 27 b. m. oświadczamy:

że p. Józef Koss spóźnił się nieco tak ze swym apelem, jak też i z obniżeniem cen na wędliny, gdyż wszyscy rzeźnicy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego sprzedają towar taniej już od końca października r. b., o czem p. Józefowi Kossowi było doskonale wiadomo, albowiem na skutek tej zniżki, z którą wówczas się nie zgadzał, zwrócił się listem z dnia 3 listopada r. b. do Cechu Sosnowieckiego o następującej treści:

Do Starszego Cechu
p. J. NIEWIAROWSKIEGO
w Sosnowcu.

Ponieważ zwracałem się już niejednokrotnie do Was, że z naszych Kolegów zaczynają obniżać ceny po cichu i to dość znacznie, jak np. firma „Zagłębianka" ma ceny niższe od mojej firmy o całe 40 gr. na klg., co rzuca się bardzo klijenteli i niejednokrotnie zwracano mojemu personelowi, że w firmie „Zagłębianka" jest towar znacznie tańszy jak u mnie, nie dowierzałem jednak, ale sam się przekonałem, że tak faktycznie jest. Mało tego, że w interesach swoich Koledzy sprzedają towar taniej zaczynają wywoływać silną konkurencję, a mianowicie: 4 firmy w Sosnowcu naszych Kolegów złożyły jednocześnie oferty na moją „Gospodę", którą zaopatruje od 7-miu lat, przedłożyli ceny o 50 gr. taniej na klgr.

Wobec powyższego zostałem powiadomiony przez Prezesa „Gospody", że w dniu dzisiejszym zostały złożone przez 4-ch naszych Kolegów oferty na obniżenie wyżej podanych cen, pomimo tych cen p. Prezes „Gospody" odpowiedział mi, że ja mam pierszeństwo do dalszej dostawy towaru, a gdy zażądałem od Prezesa oferty moich konkurentów, odpowiedział jak przyjmę warunki cen zaofiarowanych przez moich konkurentów, to będę mógł widzieć, które firmy podały oferty. Ja kiedy to usłyszałem, wprost nie dawałem wiary, że ci panowie, co przed rokiem z powodu takiej samej wywołanej konkurencji, płakali i narzekali na moją osobę, że ja wszystkich chce podusić i wszystkim nie daje żyć, dzisiaj sami dają powód do wywołania silnej konkurencji, która może szkodzić nie tylko Sosnowcu i Zagłębia Dąbrowskiego, ale nawet w całej Rzeczypospolitej Polskiej, bo ja nie umię konkurować po cichu, ale głośno.

Z tych względów że chcę, ażeby być szarpanym przez moich kolegów z całego zespolenia rzeźniczego, zwracam się do Cechu o interwencję w tej sprawie. Zastrzegam sobie wszelkie zarzuty wobec wszystkich Kolegów, jeżeli będzie wywołana konkurencja nie z winy mej, lecz cała wina spada na Panów, którzy wprowadzają konkurencję, proszę o odpowiedź w niniejszej sprawie, gdyż sprawa ta jest bardzo paląca i może narazić naszych Kolegów tych co zupełnie są niewinni i doprowadzić ich do ruiny materjalnej.

Z poważaniem
(—) Józef Koss.

Sosnowiec, dnia 3. listopada 1927 r.

List powyższy najwymowniej świadczy o „uczciwej" konkurencji i „filantropji" p. Józefa Kossa.

Z poważaniem
Mistrzowie Wędliniarze w Zagłębiu.
7693 (Tu następują podpisy).

Reklama jest dźwignią handlu.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kreskach	60 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 25-34.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".